GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 86. — W Srodę dnia 27. Października 1830.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Października.

Monitor donosi urzędownie, iż wczora na prywatnych posłuchaniach Nuncyusz Msgr. Lambruschini i Król. Szwedzki Poseł Hrabia Löwenhjelm, podali swe nowe listy wierzytelne N. Królowi.

Wczora przełożył Minister spraw wewnętrznych Parom sześć proiektów praw przyiętych iuż od Izby Deputowanych, między innemi nowy bil zbożowy.

Monitor dzisieyszy ogłasza przyięte od obu Izb a z iednego artykułu złożone prawo, przez które wydane dnia 20. Kwietnia 1825. prawo o świętokradztwie zostaie zniesionem.

Liczba obrać się teraz maiących Deputowanych wynosi 130.

Depesza telegraficzna z Lille pod dn. 2. m. b. donosi, iż Belgowie wzbraniaią weyścia licznym oddziałom ochotników, którzy się do ich kraiu cisną. Ich żandarmerya i gwardya mieyska obsadziły tym końcem granicę.

Z Chalons-sur-Saone donoszą pod dniem 8. m. b., iż cała droga od Melun do Chalons obsadzona iest gwardyą narodową, dla eskortowania wozów, na których się część skarbów algierskich znayduie.

Dzienniki nasze zawieraią rozgłoszony między Konstytucyonistami hiszpańskimi na naszéy granicy, list Generała Miny do Pułkownika Francisco Valdez z Baionny dn. 1. i tegoż odpis z d. 2. m. b., w których obadwa mocno się napominaią do iedności, co dowodzi, iż ta między naczelnikami przedsięwzięcia niebardzo wielką być musi, kiedy Valdez iuż dawno chciał wpaść do Hiszpanii, a Mina wciąż ieszcze znaydował słuszne powody do przewłoki. Piszą z Baionny dn. 8., iż Generał odwiedził Pułkownika dnia poprzedzaiącego, lecz że między nimi przyszło do żywéy kłótni, tak iż Valdez posądzał

Generała o porozumienia z Xięciem Wellingtonem i prawie o zdradę. Zdaie się iednak, iż nareszcie zgodzono się względem iakiegokolwiek planu.

Codziennik twierdzi, iż Austrya dała zlecenie swoiemu Internuncyuszowi w Konstantynopolu, ażeby radził Dywanowi uznanie Króla Francuzów pod wyraźnym warunkiem niezwłocznego ustąpienia z Algieru, co z naszéy strony iuż przyrzeczono Anglii.

Z dnia 14. Października.

Wczora pracował Krol po kolei z Ministrami publicznego oświecenia i spraw wewnętrznych.

Dzienniki nasze zawieraią mowę, którą miał Xiążę Talleyrand na wstępném posłuchaniu u Króla Angielskiego. Oto iéy treść: N. Panie! N. Krol Francuzów wybrał mię na tłomacza uczuć, któremi iest dla W. K. Mci ożywiony. Z radością przyiąłem polecenie, które ostatnim krokom moiego długiego politycznego zawodu tak szlachetne nadało przeznaczenie. N. Panie! Ze wszystkich odmian, których móy wiek sędziwy dożył, ze wszystkich rozmaitych losów, iakich w ciągu czterdziestu lat, tak płodnych w wypadki, doznałem, nic może nieodpowiedziało tak zupełnie moim życzeniom, iak wybór, który mię do tego szczęśliwego kraiu wraca. Lecz, jakaż to różnica między temi okresami! Zazdrość, przesądy, które tak długi czas rozdzielały Francyą i Anglią, ustąpiły mieysca uczuciom szacunku i oświeconéy przychylności. Wspólne zasady spaiaią iescze silniéy węzły między obudwoma kraiami. Anglia, podobnie iak Francya, odrzuca zasadę mieszania się do wewnętrznych spraw sąsiadów swoich, a Poseł Króla przez wielki naród iednomyślnie obranego, czuie się szczęśliwym na ziemi wolności, przy potomku dostoynego domu Brunświków. Z zaufaniem, N. Panie, oddaię mię życzliwości Twoiéy pod względem związków, które mam polecenie z Tobą utrzymywać i upraszam W. K. Mci o przyięcie wyrazu moiego nayglębszego uszanowania."

General Lafayette donosi w rozkazie dziennym, iż Podpułkownik Ladvokat otrzymał dowództwo gwardyi narodowéy, odbywaiącéy służbę w Luxemburgu w ciągu processu Exministrów.

Procedura przeciw Exministrom, idzie bardzo powolnym krokiem w Izbie Parów; publiczne rozprawy nierozpoczną się pewnie przed środkiem Listopada...... Słychać, iż obrona Ministrów opierać się będzie szczególniéy na dwoch następuiących punktach: 1) Postanowienia lipcowe zgodne były z art. 14stym Karty, kiedy osądzono za rzecz potrzebną, wymazać ten artykuł; 2) nie woysko zaczęło dawać ognia, lecz obywatele, i względem tego punktu maią być świadkowie słuchani.

Dziennik handlowy zawiera: „Wyrzec musiemy prawdę, którą przyzna każdy, kto od dni kilku stan umysłów uważa. Krok Izby może mieć naysmutnieysze skutki. Powinnością iest Ministrów, zapobiedz temu nieszczęściu, radząc Krolowi w imieniu publicznéy spokoyności, w imieniu iego własnéy dostoyności, ażeby adres z d. 8. Października (tyczący się zniesienia kary śmierci) uważał za nieodebrany. Adres ten musi okazywać przyiaciołom porządku i pokoiu, iż porządek i pokóy w słabych władzach rządowych lichą maią rękoymią. Powracamy więc znowu do naszego dawnieyszego twierdzenia, iż obecnie we Francyiiedna iest tylko warownie uposadniona władza, to iest Królewska."

Nie — woła Dziennik Sporów — lud się nieoburzy przeciw ustawom, aby żądać kilka kropel winnéy krwi, i wywrzeć zemstę po osiągnieniu wielkiéy, heroicznéy zemsty zwycięztwa. Jeżeli niektórzy podszczuwacze rachuią na to smutne widowisko, aby celu swego dopiąć, to lud wzgardzi ich radą i powie do nich: Ufam ia naywyższym władzom i Deputowanym i Lafayettowi, więcéy niż wam. Mocnego użyie tu wpływu gwardya narodowa, wie ona bowiem dobrze, że, zszedłszy raz rewolucya z toru praw, nieskończy na iedném wkroczeniu na pole anarchii, i że naypewnieyszym sposobem, utracenia porządku bez odwetowania, wtrącenia nas w anarchią, byłoby ścierpienie pierwszego targnienia się na prawa i porządek, i dla czegoż? dla wystawienia szafotów. Tego niebezpieczeństwa niema przyczyny lękać

się. Prawa póydą swoią drogą. Francya, od dwóch miesięcy, uratowała porządek w większych niebezpieczeństwach: potrafi go i nadal ocalić.

Mniemaią, iż Pan Lainé po ukończeniu Processu Exministrów, weydzie do Ministeryum, i że Hrabia Beugnot otrzyma parostwo.

Z dnia 15. Października.

Wyzora przyiął Krol z rąk Hrabiego Müllinen Posła Wirtembergskiego, nowe listy wierzytelne. Tegoż dnia prezydował Król w Radzie, a potém dawał posłuchanie Posłowi Pruskiemu i Prefektowi policyi.

Na wczorayszém posiedzeniu Izby Parów, wykonali przysięgę Margr. Boisgelin i Hr. Lynch, poczém mianowano kilka Kommissyy do zdawania spraw o różnych proiektach praw. Prawo względem zmiany art. 2. w prawie kryminalném z r. 1822., zostało w 72. przeciw 3. kreskom przyięte. Hrabia Roy zdał sprawę względem zmiany czopowego, obstaiąc za przyięciem proiektu! (Dziś dyskussya w téy materyi.)

Monitor zawiera: „Kommissya instrukcyina Sądu Parów rozpoczęła swe czynności. Rozkazano przystawić tu uwięzionego w Tuluzie nieiakiegoś Berrié, dla wysłuchania go względem różnych oskarzeń, rozgłoszonych w liście, który był w wielu gazetach umieszczony. Wczora słuchano kilkunastu świadków; inni zapozwani są na sobotę.

Rzeczony Berrié, osadzony w Tuluzie za kradzieże, mieni się podpalaczem, upoważnionym do tego przez Pana Polignac, i udaie, iakoby posiadał bardzo wielkie taiemnice. Tymczasem Xiążę Polignac umieścił w gazetach tuteyszych oświadczenie przeciw temu delatorowi i wnosi, ażeby rzeczy téy iak nayściśléy dochodzono. Z oświadczenia tego widać, iż Berrié gra rolę potwarcy.

Artyllerya gwardyi narodowéy ma teraz swóy park i działa w dziedzińcu Luwru.

Z Baionny donoszą pod d. 9. m. b., iż Generał Mina poiechał do Bordeaux, dokąd go ważne interesa pociągnęły.

Wychodząca tu teraz hiszpańska gazeta konstytucyina ma tytuł: Precursor. Donosi ona, iż w Baionnie utworzył się pod sterem Adjutanta Generała Miny, Pułkownika Alexandra O'Donnell, tak nazwany święty batalion, który iuż w szeregach swoich liczy z górą 100 officerów, którzy Pułkownika Mancha obrali swym dowódzcą. Ostatni dowodził dnia 7. Lipca 1822. w Madrycie batalionem, który się dzielnie przyłożył do odniesienia zwycięztwa nad gwardyą Królewską.

Dnia 11. m. b. przeiechali przez Baisieux Wicehrabia Alford i xiądz Kinsey z depeszami rządu tymczasowego Belgiyckiego do rządu Angielskiego.

Tuteysza rada mieyska postanowiła, iż od dnia 1. Listopada biedacy tuteysi otrzymaią bilety, za któremi dostawać będą od wszystkich piekarzy dobry chleb za mnieyszą od ustanowionéy taxą cenę.

Żandarmerya Belgicka, wsparta przez gwardye obywatelskie, wzbroniła dnia 10. m. b. przeyścia przez granicę oddziałowi 250 francuzkich ochotników, którzy chcieli póyść do Bruxelli.

Podług dzienników tuteyszych, Marszałek, Hrabia Bourmont, ieździ po Hiszpanii, pod nazwiskiem Generała Richet.

Z dnia 16. Października.

Posłaniec powiada: „Rząd odebrał wczora wieczor telegraficzną depeszę, iż N. Cesarz Mikołay wyraźnie uznał nowy rząd francuzki i Króla Ludwika Filipa I."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 4. Października.

Dnia 1. m. b., obchodzono tu bardzo uroczyście rocznicę oswobodzenia Króla z niewoli kadyxskiéy.

Król wydał w dn. 1. m. b. postanowienie, przepisuiące surowe kary przeciw burzycielom spokoyności publicznéy, buntownikom i wszystkim tym, którzyby tamtym w iakimkolwiek bądź sposobie, dopięcie celu ułatwiali.

Spodziewany tu każdego dnia francuzki Marszałek Bourmont, który w towarzystwie swoich dwóch synów i kilku adjutantów, przybył z Algieru do Mahon, odbył tam kwarantanę i stanąć miał dnia 27. z. m. w Walencyi.

Hydrze apostolsko-rewolucyinéy, ciągłe nieszczęścia płodzącéy, ucięto w tych dniach iednę z iéy głów niestety bardzo licznych. Cel sprzysiężenia w duchu Karolistów, które czuyność nowego Prefekta policyi, Marcelina de la Torre, odkryła, był następuiący: Chciano w umówionéy nocy otoczyć pałać, a dobosze czterech batalionów ochotników Królewskich mieli uderzyć nagle w bębny pod oknami pokoiów Królowy; w iednym i tymsamym czasie miało w bliskości tychże nastąpić kilka tysięcy wystrzałów. Zbrodniczy ten zamiar łatwym iest do odgadnienia: spodziewano się, że okropny huk broni ognistéy i wrzawa w porze nocnéy przestraszy Królowę i zagrozi życiu dwóch istot, do których iest przywiązane szczęście Ferdynanda i utrzymanie pokoiu Hiszpanii. — Przytém miano i Madryt złupić, a to pod pozorem prześladowania liberalistów (Negros); albowiem w mniemaniu Król. ochotników wszyscy maiętni obywatele są liberalistami. Dobosz uwięziony, zeznał wszystko. General Carvajal, Generalny Inspektor Król. ochotników, poznawszy, że rzecz nierozwiąże się według iego i stronnictwa apostolskiego życzeń, chcąc od wszystkiego ręce umyć, uwiadomił listownie naczelnika policyi de la Torre, że wspomniany dobosz i dwóch innych ludzi z tegoż pułku, sami się przed nim oskarzyli. Lecz naczelnik policyi wiedział iuż o wszystkiém od 24 godzin i kazał 20,000 Piastrów złożonych u znakomitego obywatela na ulicy Alcala, (zapewne to podskarbi wyprawy rewolucyinéy) iakoteż skład broni, amunicyi i t. d. na ulicy Cava Caxa zabrać. Wiele znakomitych, obecnie wygnanych osób, usiłowało zsadzić z urzędu mianowanego świeżo naczelnikiem policyi Pana Marcelina de la Torre, a to dla tego, że go Junta puryfikacyina za nieoczyszczonego uznała. Popierał ten zamiar nawet Infant Don Carlos. Z rozkazu Króla wygnano następuiące osoby: Exgenerała Reformatów, Radzcę Stanu i Granda hiszpańskiego, oyca Cyryla de Alameda, do Kadyxu; Radzcę Stanu, członka Regencyi w Oyarzun, Ministra skarbu w r. 1823, Don Juana Battista de Erro, do Korunny; naczelnika niegdyś policyi w Hiszpanii, członka Rady finansowéy, Don Mariana Rufino Gonzales, także do Korunny; nadwornego Alkalda i naczelnika policyi prowincyi i stolicy Madrytu, Don Jose de Zorilla, Radzcę Stanu i generalnego podskarbiego państwa, Don Pio de Elizalde, oddalono także ze stolicy, a Villamil Pułkownik Królewskich ochotników w Madrycie, mianowany został Gubernatorem w la Corunna. Wymieniaią ieszcze wiele innych osób, oddalonych podobno ze stolicy, iako to: Arcybiskupa Toledu, Biskupa Leonu i P. Aznarez, Radzców Stanu i gorliwych członków Junty apostolskiéy; daléy Alkaldów Cavia i Segovia, Adwokata Cavia i Pułkownika Pastor; atoli wiadomość ta wymaga potwierdzenia. — Gdyby się pospólstwu udało było okrzykiem: „Precz z Ministrami" zniechęcić tych u Króla, natenczas skład nowego apostolskiego Ministeryum miał być taki: Don Pasqual Vallego, w ostatnich czasach Poseł w Neapolu, przeznaczonym był na Ministra spraw zagranicznych; Erro, na Ministra skarbu, Rufino Gonzalez, na Ministra sprawiedliwości, a Hrabia d'Espanna, na Ministra woyny. Ostatni nieprzestaie wyludniać Barcelony więżąc osoby wszelkich stanów. Wszystkie więzienia napełnione są ofiarami szalonych iego rządów. Niedawno wysłał wielu Francuzów, iedynie dla tego że są Francuzami, wraz z innymi nienagannego życia ludźmi, iakoto kupcami, posiedzicielami dóbr, kunsztmistrzami, rzemieślnikami i t. d. w liczbie 170, do Afryki (do Ceuty). Przeciw tym osobom nawet skarga żadna niezaszła. Miano nadzieię, że go Rząd odwoła z urzędu, na którym naywiększych dopuścił się nadużyć i nieprawemi zbogacił środkami; Katalończykowie spodziewali się odetchnąć. Utrzymuie go atoli w łasce Królewskiéy, Salcedo, kamerdyner Króla. Salcedo pomimo tego, że podobno należał do spisku szczęśliwie zniweczonego, znayduie się wciąż przy boku Monarchy. Pani Salcedo, iak się dowiaduiemy, rzuciła się do nóg Królowy i błagała o przebaczenie dla swego męża, które otrzymała, pod warunkiem, żeby się odtąd w politykę niemieszał, lecz obowiązki swego powołania wypełniał. — Obrany niedawno pierwszym zastępcą Korregidora Adwokat Doncel, mianowany

iest w mieysce Zorylli Generalnym Inspektorem policyi.

W Kordubie były poruszenia Karolistów, w skutku których Generalny-Kapitan Andaluzyi, Quesada, oddalił z urzędu tameczne go Gubernatora. Generalny Inspektor Król. ochotników, Carvajal, wydał okolnik, w ktorym wzywa to woysko, ażeby się organizowało w ruchome kolumny. Ci, którzy temu wezwaniu zadosyć uczynią, maią być płatni z kass mieyskich.

Znany partyzant (Xiądz) Merino, który tu ziechał był przed nieiakim czasem, musiał niezwłocznie z naywyższego rozkazu opuścić Madryt. Inny zostaiący teraz na żołdzie duchowieństwa przeciw Królowi partyzant, nazwiskiem El Locho, znayduie się w prowincyi La Mancha, — iak powiadaią — na czele 500 ludzi.

Mnichy klasztoru S. Bazylego zamordowali zeszłéy nocy swego Opata.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 27. Września.

Systema teroryzmu trwa wciąż w stolicy i w Królestwie. Aresztuią osoby bez wszelkiego znaczenia i bez zléy myśli, a nawet wyrobników wszelkiego rodzaiu. Bezprawia naywyższego doszły stopnia. Codziennie przybywaią gońce z Hiszpanii; zdaie się, iż ieden z ostatnich przywiózł depeszę téy osnowy, iż rząd nasz niema się żadnéy spodziewać pomocy ze strony Hiszpanii, i że w razie powstania musimy sami o sobie radzić. Papierowe pieniądze uchodzą tylko ieszcze w trzeciéy części swéy wartości. Od czasu do czasu puszczaią pogłoski o amnestyi, o zmianie Ministeryum i o uznaniu Don Miguela przez Anglią. To pewna, iż Don Miguel posłał swoiemu Sprawuiącemu interesa w Paryżu, list wierzytelny, uznaiący Króla Francuzów. Hispania radziła mu to uczynić, co nawet Pan St. Priest miał pochwalić.

Anglia.

Z Londynu, dnia 16. Października.

Wczora wieczor odbyła się w wydziale skarbowym długa narada między Posłem rossyiskim Hr. Matuszewicem, a Xięciem Wellingtonem, który późniéy miał ieszcze rozmowy z Xięciem Talleyrand i Hr. Aberdeen.

W niektórych okręgach miasta odbyły się zgromadzenia mieszkańców, na których uchwalono, prosić o zniesienie nowéy policyi, iako mało przynoszącéy pożytku, w porównaniu z kosztami na iéy utrzymanie. Na innych zgromadzeniach przyięto przeciwną tamtéy ustawę.

Niderlandy.

Z Leodyum, dnia 15. Października.

Gubernator Mastrychtu, Generał Dibbetz, wydał ostre rozporządzenia ku utrzymaniu spokoyności i porządku. Mieszkańcy za uderzeniem generalnego marszu maią w domach pozostać; kupcy, handluiący prochem i innemi potrzebami do strzelania, maią podać sumienny spis swoich zapasów; wszystkie kawiarnie maią być o godzinie 9. wieczornéy zamykane; nakoniec mieszkańcy, przechowuiący żołnierzy załogi u siebie, maią być z miasta niebawnie oddaleni.

Courrier de la Meuse powiada: „Już się stronnictwa między sobą kłócą; duma się zapala; niezgoda rzuca swe głownie; zwierzchności podnoszą się obok zwierzchności; iedna władza, która ledwie powstała, widzi się od innych władz zagrożoną. Takowy stan rzeczy, gdyby ieszcze potrwał kilka tygodni, skończyłby się nieuchronnie okropnym nieładem. Nieprzyiemne to prawdy, lecz ich niemożna ukrywać, owszém trzeba ie w téy chwili wyiawić; gdyż wkrótce byłoby zapóźno. Są ieszcze sposoby usunięcia grożących nam niebezpieczeństw, i ieżeli póydziemy do głowy po rozum, rzeczy niderlandzkie ukończą się szybko w zaspokaiaiącym dla Belgium i Hollandyi sposobie. Przed kilku dniami dało nam się słyszeć o planie, za pomocą którego, możnaby, zdaniem naszém cel ten osiągnąć. Podług tego planu, miałby każdy kray skladać odrębne konstytucyine państwo dziedziczne, należąc do iednego Monarchy. Obadwa miałyby swego Króla, swą ustawę zasadniczą, swoie prawodawstwo, swóy budżet i t. d. Wszak-

że oba te państwa miałyby tworzyć iednę ligę, pod nazwiskiem: „Zjednoczone Niderlandy," lub „Zjednoczone państwo Niderlandów," a wspólne ich interessa załatwiałby Seym, odbywaiący się corocznie koleyno w stolicy iednego z obudwóch państw. Rozumie się samo z siebie, iż seym ten byłby zupełnie odrębnym i niemaiącym żadnéy styczności z reprezentacyą narodową każdego z obudwóch państw. Zdaniem naszém, plan ten potrafiłby pogodzić nietylko interess Belgii i Hollandyi, ale oraz i interess obcych mocarstw. Czegoż chcą obadwa narody? Obadwa chcą teraz rozłączenia, Hollendrzy tak dobrze iak i Belgowie; obadwa chcą być niepodległemi. Dobrze, więc niemi będą, i obadwa mogą sobie nadać w przyszłości instytucye, odpowiednie ich położeniu i ich prywatnym potrzebom. Ściémwszystkiém ważną iest iednak rzeczą dla nich, dla handlu, dla przemysłu i wspólnéy ich obrony, żyć z sobą w przyiaźni; i dla tego potrzeba, ażeby się wieczném złączyli przymierzem."

Z Antwerpii, d. 14. Października.

JKMość Xiążę Oranii, udał się dziś na okręt „Delfin," na którym umieszczeni są więźniowie, z których kazał Xiążę 4 wypuścić na wolność i wsparciem obdarzyć.

JKM. Xiążę Fryderyk Niderlandzki, poiedzie dziś ztąd do Haagi.

Wszyscy Deputowani prowincyy południowych, wezwani zostali do Xięcia Oranii, ażeby się ziechali do Antwerpii.

Przydani tymczasowo rządowi JKMci Ministrowie, zdali Xięciu raport, w którym wyrażono, iż przywrócenie Sądów Przysięgłych, mianowicie na przypadki wykroczeń prassy i politycznych, tak mocno iest w porę żądaném, że JKMość pomiędzy wymienionémi w iego odezwie polepszeniami, iakich okoliczności czasu wymagaią, bez wątpienia i to miał na myśli; gdy zaś szlachetne zamiary JKrólewicz. Mci ulegać musiały mocy ustaw, poważyli się przeto wzmiankowani Ministrowie proponować nasamprzód dowodzenie tego, czyli 1) prawo zasadnicze dozwala wznowienia instytucyi Przysięgłych przed maiącémi się w niém zaprowadzić odmianami; 2) czyli, na przypadek, iż tego dozwala, zamierzony środek wymaga nowego prawa, lub czyli tylko należy wydać uchwałę, w celu uchylenia dawnieyszych postanowień; 3) czyli w przypadkuby Jego Królewicz. Mci taką uchwałę radzić można, należałoby odtąd przywrócić Sądy Przysięgłych na wszelkie wykroczenia lub tylko ie ograniczyć na przewinienia prasy i polityczne; 4) nakoniec wynalezienie na ten przypadek środków zapobieżenia naprzód wadom, iakie przy organizowaniu Przysięgłych przed uchwałą z d. 6. Listopada 1814. istnęły; zresztą wynurzyli Ministrowie swe zdanie, ażeby te pytania prawnicze przez Kommissyą z prawników złożoną, wprzód zostały rozstrzygnięte, a potém Radzie Stanu przełożone. — J. Królewicz. Mość przyiął tę propozycyą i odesłał raport Ministrów do Rady Stanu.

Bramy miasta tuteyszego, niesą przed godziną 6. ranną otwarte, a wieczorem, są o godzinie 10. zamknięte.

Z Gandawy, dnia 13. Października.

Dowódzca cytadelli, Baron Destombes, kazał donieść administracyi mieyskiéy, że, ponieważ cytadella znayduie się w stanie obleżenia, żaden mieszkaniec niemoże być do niéy po godzinie 5téy wieczornéy wpuszczonym; każdyby więc musiał sam sobie przypisać nieszczęście, iakieby z uchybienia temu przepisowi wyniknąć mogło.

Przysłana tu od rządu tymczasowego Kommissya, przekonała się z wielkim żalem, iż w kassach publicznych mało co lub wcale żadnych niema pieniędzy, ileże dochody z m. Września iuż do kassy rządu Królewskiego wpłynęły.

Z Bruxelli, dnia 14. Października.

Rząd tymczasowy wydał także teraz uchwałę, znoszącą dotychczasowe postanowienia, przez które wolność wychowania publicznego pewnym ograniczeniom podlegała. Zresztą uniwersytety, kollegia i instytuta elementarne, pozostaną w teraźnieyszym stanie, dopóki kongres narodowy w materyi téy nierozstrzygnie. Liczą teraz w Bruxelli przeszło

30,000 cudzoziemców, naywięcéy Francuzów.

Jeden z tuteyszych dzienników powiada, że przy istnącéy w Belgium wolności religiynéy, także w armii wszyscy kapelani zostaną oddaleni. Courrier de la Meuse, iak wiadomo dziennik stronnictwa xięży, gorszy się niezmiernie tém oświadczeniem, i mniema, że nareszcie dla wolności religiynéy, przestaną pensye duchowieństwu płacić.

Podług dotychczasowego obrachowania, zginęło w dniach obleżenia tuteyszego 165 powstańców, a 311 było ranionych.

Z Haagi, dnia 16. Października.

Ciągle tu przychodzą doniesienia o gorliwości, która się wszędzie okazuie w północnych prowincyach za sprawą Króla i sprawiedliwości. Staats-Courant mniema, iżby grzechem było, sławić poiedyncze czyny, kiedy niema prawie wsi ani miasta, któreby się nieodznaczały.

W przyszły poniedziałek, dnia 18. m. b.. nastąpi tu otwarcie zwyczaynéy sessyi Stanów głównych. Dotąd ziechało się tu bardzo mało członków, a z południowych prowincyy zapewne żaden nieprzybędzie.

Pewna nieznaioma osoba przesłała bankowi amsterdamskiemu summę 5000 złt., iako dar dla skarbu publicznego, który w obecnych trudnych okolicznościach, na pożytek oyczyzny ma być obróconym.

Z Antwerpii, dnia 16. Października.

List z Bruxelli, wczorayszéy daty, donosi, iż Xiążęciu Oranii podano adres, w którym wyrażono życzenie, ażeby Królewicz Jmć obiął styr rządu, z tytułem Xiążęcia Brabanckiego. Następuiące punkta maią być podane za główną podstawę: 1) Zupełne zrzeczenie się przez Xiążęcia następstwa tronu Hollenderskiego, za siebie i swoich potomków; 2) wolność publicznego wychowania i druku; 3) odpowiedzialność Ministrów; 4) utworzenie gwardyi narodowéy na wzór francuzkiéy. — Z innéy zaś strony piszą, iż adres takowy ma być wprzód kongresowi narodowemu do roztrząśnienia przełożonym.

Słychać także znowu, iż General Don Huan van Halen otrzymał dymissyą.

Z Rotterdamu, d. 18. Października.

Podług listów prywatnych z Antwerpii był tam zgiełk, w którym kilku z pospólstwa życiem przypłaciło. Wyszło potém ostre postanowienie, zakazuiące noszenia oddzielnych znaków i kolorów i zbierania się w iedném mieyscu po więcéy niż trzech osób. Wczora było spokoyno w Antwerpii.

Z Antwerpii, dn. 17. Paźdz.

Wczora popołudniu zeszło w okolicy Lier (Lierre) i Mecheln kilka utarczek, iak słychać, z złym dla powstańców skutkiem.

Oficerowie hollenderscy, którzy iako ieńcy siedzieli dotąd w ratuszu w Mons, zaprowadzeni zostali do cytadelli Doornick.

Z Gandawy, dnia 16. Październ.

Pułkownik Pontécoulant wydał wczora rozkaz dzienny, w którym chwali czynność ochotników Paryzkich przy obleżeniu cytadelli, ale przytém ubolewa mocno, iż niektórzy z nich okazali się zanadto gorliwymi w przeszukiwaniu po domach maiątków hollenderskich; napomina ich, ażeby w przyszłości, dopóki wyraźnego niebędą mieli rozkazu do przetrząsania domów, szanowali cudzą własność. — Z innego rozkazu dziennego tegoż Pułkownika okazuie się, iż iego ochotnicy rabowali gdzie niegdzie po wsiach. Wzywa przeto mieszkańców, ażeby się do niego z swoiémi udawali zażaleniami.

Z Haagi, dnia 19. Października.

(Kończąc gazetę odebraliśmy naynowszy numer gazety Hamburgskiéy Boersen-Halle, z obszerną mową, którą N. Król Niderlandzki zagaił zwyczayne posiedzenie Stanów głównych, a którą w przyszłéy gazecie umieściemy. Między innemi powiedział w niéy Monarcha: „Wsparty wewnętrzném przekonaniem, żem dopełnił uroczystéy przysięgi, wykonanéy na ustawę zasadową i gorliwiem się starał o wzniesienie wedle sił moich pomyślności ludu Niderlandzkiego, czekam spokoynie wypadku tych starań i obrad moich Sprzymierzeńców, którzy to państwo

gwarantowali i obecny stan owych prowincyy południowych wzięli za przedmiot głębokiéy swoiéy rozwagi.")

Przybył tu Xiążę Fryderyk przed samém otwarciem posiedzenia, któremu był przytomnym.

Dnia 14. z południa, przyszło w Gandawie między paryzkimi ochotnikami, wspartymi przez gromadę pospólstwa, a z broynymi obywatelami, do krwawéy walki, i niezdaie się, iżby ostatni odnieśli zwycięztwo.

Przybył tu Hr. Mier, Poseł Austryacki.

Xiążę Trubeckoy przeiechał przez Amsterdam, powracaiąc z Londynu do Petersburga.

Rozmaite wiadomości.

N. Król. raczył, z okazyi zaślubin Xiążęcia Alberta z Xiężniczką Niderlandzką, kazać wypłacić z swéy szkatuły Kassie ubogich miasta Berlina 6750 Tal., téyże Kassie miasta Poczdamu 2250 Tal. Zwyczayny dar Królewski, przy podobnych wydarzeniach, wynosił dla ubóstwa Berlińskiego 3000 Tal., lecz N. Pan maiąc teraz wzgląd na coraz większą drogość artykułów żywności, ograniczył festyny dworskie dawane zwykle w takim razie, a zbywaiące ztąd koszta przeznaczył na wsparcie cierpiącéy ludzkości.

Z listów prywatnych naszych korrespondentów udzielamy czytelnikom naszym następuiących wiadomości: „Dnia 19. m. b. umarł w Bledzewie, X. Nepomucen Kabaciński, Przeor tameczn. klasztoru Cysterskiego i Proboszcz mieyscowy, rodem z Lwowka, w r. 54. wieku swego. Człowiek rzadkiéy poczciwości, tchnąc prawdziwą miłością braterską, utrzymuiąc wzorowym sposobem ducha iedności w swoiém zgromadzeniu, czuły na nieszczęścia spółbliźnich, przyiacielski dla wszystkich, umiał sobie przez całe życie zakonne ziednać w murach i za murami klasztoru szacunek, który szczególniéy objawił się w pięknym obrazie przy oddaniu mu ostatniéy posługi w dzień iego pogrzebu d. 23. t. m. Nowy wybór Przeora padł na Xiędza Franke, Proboszcza Skwierzyńskiego, Dziekana Zbąszyńskiego, lecz niewiem, czy się da w iednéy osobie tyle obowiązków połączyć, aby wszystkim należycie dogodzić." — „W Piłce, wsi niedaleko Wielenia, napadli nocną porą rabusie na pomieszkanie Plebana mieyscowego, Xdza Teske, wyłamali okno i dobyli się gwałtem do iego sypialnego pokoiu, tak, iż staruszek, który swoiém, prawdziwie godném naśladowania postępowaniem, powinienby, iak się zdaie, nawet w skalistych sercach naywiększych złoczyńców wzbudzić dla siebie szacunek, ledwie z życiem zdołał się za komin schronić przed wściekłością łotrów. Parobka śpieszącego na pomoc, ieden z rozbóyników tak ciął pałaszem, że ledwie na mieyscu niezostał; że zaś dla odległości wioski, za uderzeniem we dzwon zapóźno przybyła pomoc, rabusie pobrawszy co im się podobało, a przytém podobno i srebra kościelne, wsiedli na czekaiący na nich przed domem wóz i zemknęli." — „Z Krakowa. Drogo u nas. Ziemniaków korzec przeszło 4 zł.; kapusty kopa to samo; mąka, a z nią chleb okropnie drożeie dla nieurodzaiów osobliwie żyta." — „W małém miasteczku na samey krawędzi W. Xięstwa Poznańskiego był niedawno spektakl nie lada. Skoczek na linie, alias powrozobiegun, pokazywał publicznie na rynku sztuki, a nareszcie wszedłszy po niéy na dom Pana Burmistrza, co było wieńcem wszystkich iego karkołomnych obrotów, został od żydów, którzy prawie sami składali przypatruiącą się publiczność, zaszczycony grzmotem oklasków i pozdrowiony okrzykiem ludu moyżeszowego: „*a grausser Künsteler!*"

Dnia 16. m. b. nastąpiło w Kassel otwarcie Seymu Stanów Elektoralno-Heskich.

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK PIERWSZY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 86.
(Z dnia 27. Października 1830.)

Rozmaite wiadomości.

Panuiący teraz Szach Perski „Fesch-Ali“ iest poetą i dał się iuż korzystnie poznać w wielu rodzaiach poezyi. Pisze on pod nazwiskiem Chakan. Dzieła iego znayduią się w zbiorze tych kosztownych ksiąg, które darował Cesarzowi Rossyiskiemu, i maią tytuł: „Dywan świata“ czyli zbiór poezyi tego, przed którego obliczem świat z uczczeniem klęka.

Ktoś zrobił uwagę, iż w latach, których liczby kończą się na 0, naywięcéy zawiera się małżeństw — rok teraźnieyszy zdaie się to mniemanie potwierdzać.

Europeyczycy niemogą się wcale uskarżać na prędkie odkwitanie wdzięków swych małżonek. Gorzéy dzieie się w Egipcie. Tam w iedynastym roku panna iuż iest doyrzałą, i zwykle za mąż idzie, w dwudziestym poczyna się starzeć i traci zęby, w trzydziestym iuż niema nadziei zostania matką. Przy pierwszym dziecięciu przestaie rość, i z téy to przyczyny zwłaszcza gdy prócz tego zwykle staie się otyłą, kibić nieiest naypierwszym wdziękiem płci pięknéy w Egipcie.

Dzień nowego roku — mówi pewien dziennik — iest dniem cudów, oraz nayszczęśliwszym w roku. Dnia tego — powiada on — odźwierni są grzeczni, dziatki posłuszne, służący wierni i usłużni, żony tkliwe, a nawet kochanki wierne.

O Kurpiach w puszczy Myszenieckiéy.

Słynęli dawniéy Kurpie, z biegłości w strzelaniu i dotąd można między niemi znaleść zdatnych strzelców lecz nie tyle co przedtem, z tego powodu, że wzbraniane im iest polowanie, którego niegdyś bez ograniczenia używali. Ci to zawołani strzelcy odważyli się wzbronić przeyścia przez swe bory Karólowi XII., z woyskiem w r. 1708. do Grodna ciągnącemu, kiedy Król ten gardząc niebespieczeństwem, wstępnym boiem postanowił przedrzeć się przez te łasy, wiele lekkiéy kawaleryi, szczególniéy w mieyscu zwanym Kopański most utracił, i sam, maiąc Drabanta przy swoim boku przez Kurpików zabitego, zaledwo do Szczucina, domu podtenczas Podskarbiego Litewskiego Szczuki przybył. Po oddaleniu się Króla Stanisława Leszczyńskiego z Gdańska, stronnicy iego zebrali się w Królewcu, zkąd Generał Szwedzki Steintlicht na czele kompanii Szwedów wkroczył w puszczę Myszeniecką, uzbroił iéy mieszkańców Kurpiów, i z niemi wiele Woiewództw Litewskich oswobodził. W r. 1809. w kampanii z Austryą męztwo tego walecznego Ludu obecne iest naszéy pamięci. Przywiązanie iego do oyczyzny i zręczność w strzelaniu podaniem Swięcickiego i Starowolskiego uwiecznione zostało. Lubo w téy puszczy dawne zwyczaie, więcéy iak w innych okolicach utrzymuią się w saméy prostocie, przecież i tu iuż zbytek się wciska. Dawne obuwie Kurpiów coraz więcéy wychodzą ze zwyczaiu, a buty rzemienne, lubo dotąd tylko w Niedzielę i święta widziane, coraz bardziéy się upowszechniaią. Chustki i wyrobki bawełniane, któremi nas zarzucaią cudzoziemcy i tu

iuż zaczynaią u kobiet wchodzić w używanie. Nigdzie zapewnie zwyczay palenia tytuniu nie iest tak upowszechniony, iak w téy puszczy. Każdy mężczyzna bez wyiątku, gdziekolwiek spotkać się wydarzy, pali tytuń, a nawet dzieci od lat 12tu nałóg ten przeymuią. Rzadkiemi są tu kradzieże. Zostawiaią na polu wozy ładowne z zaprzęgami a przecież im nic z nich nieginie, konie puszczaią zazwyczay na całe lato w lasy i chyba gdy ich koniecznie potrzebuią lub na zimę, spędzaią one do domu, wszelako nie ponoszą od złodziei w nich szkód. Konie te nadzwyczayne małe, są niezmiernie rącze i po piaskach nie leniwie biegną. (Z Kurpiów za Xtwa Warszawsk. formowany był pułk 6 strzelców pieszych przez Pułkownika Ignac. Zielińskiego, dziś Radzcę Stanu, Prezesa Izby Obrachunkowéy.) (Z Pamięt. Płock.)

Osobliwa spekulacya a ieszcze osobliwsza skarga.

W czasie ostatnich wyborów we Francyi ieden z xięży w okręgu Werdun udał się do rady municypalnéy swoiéy wsi i zawołał w tonie proroczym: „Jeżeli wybor znowu na owych 221 padnie, sprowadzimy 200,000 Rossyan, aby was utrzymali na wodzy.“ Groźba ta stała się powszechnym przedmiotem rozmowy w okolicy. Po ogłoszeniu wypadku wyborów, ieden z handlerzy wódki w sąsiedzkiém miasteczku, wierząc w proroctwo Xiędza, posłał śpiesznie około 100 beczek wódki do Paryża w nadziei, że za przybyciem północnych obrońców ołtarza i tronu trunek z znaczną korzyścią sprzeda. Po wypadkach lipcowych ieszcze większéy korzyści z swoiéy gorzałki spodziewał się spekulant. Uznanie nowego Rządu z strony Anglii zaczęło go niepokoić, ale myślał przecież, że Xiądz umie cuda działać. Wszelka atoli nadzieia naszego spekulanta spełzła, gdy odebrano wiadomość, że Posła naszego Generała Athalin po przyiacielsku w Petersburgu przyięto. Spekulant podał teraz skargę przeciw Xiędzu, o sprowadzenie w iednym tygodniu 200,000 Rossyan, albo o zapłacenie wartości wodki, i wynagrodzenie kosztów i strat. Pismo autentyczne „Gazette de tribunaux“, donosi, że wkrótce sprawa wniesioną zostanie.

Sposób wygubienia pérzu.

Pan Dombasle gruntuiąc się na sześcioletnich pomyślnych doświadczeniach, podaie do wygubienia pérzu (*Triticum repens*) taki sposób, który zmierza do zamorzenia téy rośliny, wewnątrz maiącéy się od niego oczyszczać roli, niemorduiąc się wyrywaniem iéy korzeni, lecz natomiast użyzniaiąc ią przez zgnoienie tychże korzeni. Takowe wygubianie pérzu, wewnątrz roli, naybardziéy nim zachwaszczonéy, na tém się zasadza, że ta roślina niechybnie ginie w ziemi spulchnionéy i ciągle w tym stanie utrzymywanéy, w przeciągu dwóch lub trzech miesięcy. Spulchnienie ziemi wykonywa się przez starowne, iednostayne i zupełne przeoranie roli pługiem do głębokości 5 lub 6 cali i przez mocne zaraz wybronowanie. Na gruncie gliniastym, który od mrozu dobrze się rozdrabnia, pierwszą orkę należy odbyć w iesieni, drugą w Marcu lub Kwietniu, trzecią w Kwietniu lub Maiu. Gdy wiosna będzie mokra, i ziemia, przy końcu Maia nie zupełnie ieszcze wolną od zamrozu, zostawić należy ugór; w tym razie i w ciągu lata, trzeba wyorać ieszcze dwa albo trzy razy i wybronować; ieżeli pierwsza orka dostatecznie spulchni rolę i postrzeże się, że pérz iuż niszczeie, w tenczas można odbyć orkę w Maiu, zasadzić kartofle, albo przesadzić w Czerwcu buraki, niezaniedbuiąc częstego przeorywania roli między rzędami tych roślin, można także pérz wygubić. Na gruncie nazywanym pospolicie, białą ziemią, któréy mrozy nie spulchniaią, pérz wygubia się tymże, iak wyżéy sposobem, wyiąwszy że tu jesienna orka nie ma mieysca. Cała sztuka zależy na tém, żeby z rozpoczęciem orki nigdy nie ociągać się, kiedy się ziemia uleży, czyli zbiie i wybierać czas, gdy ona dobrze przeschnie. Postrzegłszy, iż pérz puszcza liście na powierzchnię roli, łacno się domyślić, że on także i swe korzenie rozszérza, wtedy ociągać się nie należy: bo gdy

choć tydzień dobra opuści się pogoda, mogą nastąpić deszcze, które zmuszą do odłożenia ieszcze orki, a kiedy się do niéy przystąpi, wtenczas pérz już będzie rozprzestrzeniony i wkorzeniony. Przyczyna, dla któréy bronowanie następować powinno tuż przed oraniem, zależy na tém, że wtedy to ostatnie lepiéy grunt spulchnia, i że bronowanie, w innym odbyte czasie, dopomaga ziemi, do utrzymywania w sobie wilgoci, a tym sposobem ułatwia wegetacyą. — Skoro jaki łan ziemi będzie od pérzu raz oczyszczony, wtedy łatwo go ochronić od nowego nim zachwaszczenia się z pobliskich łanów, ale tu trzeba ciągłéy bacności i bezustannéy troskliwości. Każdego razu po przeoraniu łanu oczyszczonego, należy naokoło niego zrobić pługiem głęboką brózdę, zwracaiąc na łan ziemię, ta brózda przetnie związek korzeniom pérzu i powinna być, gdy potrzeba, przeczyszczoną rydlem albo motyką, tak, żeby zawsze była czystą. Robiąc takową brózdę pługiem, gdy się postrzeże, że ziemia z niéy na łan odwracana, zawiera już nieco korzeni pérzu, wtedy potrzeba je natychmiast powyrywać ręcznym kruczkiem. Gdy się wydarzy, że pérz okrążył łan na sążeń lub więcéy szeroko, wtenczas, ponieważ drogoby kosztowało wyrywać go rękami, trzeba nanowo przeorać te zagony.

SPROSTOWANIE.

W przeszł. Nrze gazety na stron. 1234. w. 18. od dołu po prawéy zamiast Fugienia czytay Eugienia, na str. 1239. w. 11. po prawéy zam. niesienia czytay zniesienia.

OBWIESZCZENIE.

W nocy z d. 6. na 7. Września r. b., zostały przez dwóch urzędników granicznych między cegielnią Wielowieyską a Gurskim młynem powiatu Odolanowskiego 28 wieprzy z Polski przemyconych, zabrane.

Gdy będący przy téy trzodzie zaganiacze zbiegli i nieznaiomemi zostali, przeto w mowie będące wieprze po poprzedniém oszacowaniu i ogłoszeniu terminu licytacyinego w d. 8. t. m. przez Główny Urząd Ceł w Skalmierzycach za 75 tal. 24 sgr. publicznie sprzedano.

W skutek przepisu §. 180. Tyt. 51. Części I. Ord. Sąd., wzywa się nieznaiomych właścicieli, aby się końcem udowodnienia ich praw do zebranych z licytacyi pieniędzy w przeciągu 4. tygodni od dnia rachuiąc, w którym pierwszy raz ogłoszenie ninieysze w Dzienniku Intelligencyinym umieszczone będzie, na Król. Głównym Urzędzie Ceł w Skalmierzycach zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, z obrachowaniem zebranéy kwoty na rzecz kassy rządowéy postąpionem będzie.

Poznań, dnia 21. Września 1830.

Tayny Nadradzca Finansów i Prowincyalny Dyrektor poborów.

W skutek Naywyższéy uchwały, stanowiącéy postawienie kompanii piechoty na etacie gwardyi, woysko tuteyszego garnizonu zostaie wzmocnioném. Tym sposobem pomnaża się, garnizon o 688 ludzi, przezco, przy braku kwater, stało się konieczną potrzebą, aby każdemu obowiązanemu dać kwaterę na 5 lub 6 ludzi przydać 2, a obowiązanemu dać kwaterę na 2 lub 3 ludzi, przydać iednego. Właścicieli domów uwiadomia się o tém z tém oświadczeniem, iż ten powiększony kwaterunek nastąpi od dn. 1. Listopada r. b.; żeby zatém każdy przysposobił się w pościel i mieszkanie.

Stósownie do zapadłéy dzisiay uchwały Rady Municypalnéy, właściciele nowo wystawionych domów, będą także, w tym nadzwyczaynym przypadku, do inkwaterunku pociągnieni, iednakże tylko w stósunku liczby przewyższaiącéy liczbę zwyczaynego kwaterunku; dla czego i oni powinni się podobnież na to przygotować.

Poznań, d. 26. Października 1830.

Nad-Burmistrz. Tatzler.

Przy zbliżaiącéy się porze zimowéy podaią się do wiadomości publiczney przepisy służące do uzupełnienia urządzenia względem ochędostwa ulic, umieszczonego pod datą 20. Października 1826 roku w dodatku No. 97. gazety tuteyszéy niemieckiéy (karta 1239, 1240 i 1241 i polskiéy karta 1216, 1217 i 1218.)

§. 1.

Każdy właściciel, dzierzawca lub dozoruiący grunt iaki, w części zabudowanéy miasta, obowiązany iest przyległy gruntów trotoar, ściek czyli rynsztok i bruk do połowy ulicy wzdłuż całéy rozciągłości gruntu oczyścić, z rynsztoków wszystko wymieść, a w czasie mrozów lód wyrąbać, i błocko, lód, śnieg i wszelkie nieczystości nim udeptane zostaną, przy brzegu drogi środkowéy tuż nad rynsztokiem, celem odwiezienia tychże, zgromadzić i złożyć.

§. 2.

Chędożenie takowe dziać się powinno trzy razy w tydzień, to iest w poniedziałek, środę i piątek popołudniu.

§. 3.

1) śnieg lub lód, z obwodu gruntu nie powinien być na ulicę wynoszony, należy albowiem do właściciela, dzierzawcy lub dozoruiącego gruntu, ażeby o osobne odwiezienie postarał się.
2) Zrucanie śniegu z rynów i dachów powinno nastąpić w czasie gdy się ludzie na ulicach nie znayduią, ieżeli zaś nagłe topnienie zmusza do niezwłocznego zrucania, należy postawić człowieka na ulicy ażeby przechodzącym potrzebne ostrzeżenie dawał.
3) w przypadku dopiero wymienionym, obowiązani są właściciele domów lub ich zastępcy, śnieg zrucony w kupy zgromadzić, skoro szerokość ulicy tego dozwoli; w przeciwnym razie powinien śnieg tak być rozrzucony aby na ulicy zupełnie równo leżał.

§. 4.

Do wyożenia i składania lodów, śniegów i nieczystości przeznaczone są następuiące mieysca:

a) dla nowego i starego rynku, tudzież dla ulicy Garbar, dominikańskiéy, szerokiéy, wodnéy, wronieckiéy, wrocławskiéy, żydowskiéy, i t. d. plac nad rzeką Wartą za Szlachthuzem.
b) dla ulicy Wilhelmowskiéy, Nowegomiasta, przedmieść St. Marcina, St. Woyciecha i t. d. niżiny i doły na nowym mieście.
c) dla Rybaków, Pułwsi i t. d. doły na placu przed kościołem Bernardynskim.

§. 5.

W czasie gdy mrozy panować zaczną, powinni piwowarowie i palący wódką znayduiące się przy ich browarach lub gorzalniach rynsztoki, które służą do odcieku wody używanéy w tych procederach, codziennie wyrąbać i lód kazać odwieść; iak to iuż w przepisach względem ochędostwa ulic d. d. 20. Października 1826. w §. 10. iest zalecone.

§. 6.

W ciągu wzrastania mrozów i nastąpienia gołoledzi, właściciele domów lub ich zastępcy, ażeby zapobieżeć nieszczęściu mogącemu spotkać przechodzących, skoro się rozwidniać pocznie, powinni trotoary przy swych gruntach, piaskiem, popiołem, trocinami lub czém podobnym wysypywać.

Nie tylko interes osobisty lecz i wygoda wymaga koniecznego dokonania powyższych przepisów, i dla tego niepowątpiewam o chętnym i powszechnym dopełnieniu takowych.

§. 7.

Każde wykroczenie przeciw tym przepisom, podpada karze pieniężnéy, iaka iest na inne policyine uchybienia przepisaną, od 15 sgr. do 5ciu Talerów. W razie niemożności zapłacenia kary, ta na areszt osobisty zamienioną zostanie.

§. 8.

Wszystkim Urzędnikom policyinym zalecono zostało, ażeby wykonania powyższych przepisów pod osobistą odpowiedzialnością dopilnowali.

Poznań d. 4. Października 1830.

Nadburmistrz.

PATENT SUBHASTACYINY.

Młyn Piła pod Murowaną Gośliną położony, do pozostałości zmarłego Andrzeia Warlińskiego należący, sądownie na 7,864 tal. 16 sgr. 6 den. oszacowany, w drodze subhastacyi konieczney naywięcey daiącemu przedanym być ma.

W tym celu termina licytacyine
na dzień 30. Września r. b.
na dzień 30. Listopada r. b. i
na dzień 10. Lutego 1831.
z których ostatni zawity zawsze przed południem o godzinie 9. przed Sędzią Brückner w naszéy izbie dla stron wyznaczone zostały, na który ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybitym będzie, skoro prawne przyczyny na przeszkodzie niebędą. Taxa i warunki w każdym czasie w naszéy Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań d. 14. Czerwca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

O summę kupna gruntu małżonków Kosickich w mieście Grodzisku pod Nr. 110 położonego, sprawa likwidacyina na wniosek wierzycieli rozpoczęta została. W skutek tego wzywamy tych wszystkich, którzy do rzeczonego gruntu lub summy kupna onegoż pretensye iakowe rościć mniemaią, aby się w terminie likwidacyinym

na dzień 27. Listopada r. b.

o godzinie 10. przed K. S. Z. Ur. Lockstaedt w izbie naszéy instrukcyinéy wyznaczonym, osobiście lub przez umocowane w téy mierze osoby wyłączeniu prawnemu niepodległe, dostatecznie wylegitymowane i w informacyą opatrzone, na których im się Kommissarze Sprawiedliwości Przepałkowski, Macieiewski i Guderyan proponuią, stawili, pretensye swoie podali i rzeczywistość takowych udowodnili. Niestawaiący oddaleni zostaną z pretensyami swemi do rzeczonego gruntu, i względem nich do kupuiących lub wierzycieli, pomiędzy których summa kupna podzieloną być ma, milczenie na zawsze nakazaném będzie.

Poznań d. 19. Lipca 1830.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

Aukcya przy ulicy Wilhelma pod liczbą 173.

Z zlecenia sukcessorów zmarłego JW. Baumann Naczelnego Prezesa, będę sprzedawał z pozostałości przez publiczną licytacyą naywięcéy daiącemu

we wtorek dnia 2. Listopada r. b.
i w dniach następnych

zawsze zrana od godziny 8. i popołudniu od godz. 2. następuiące przedmioty, iako to: zegary, porcelana, faians, szkło, cyna, miedź, mosiądz, bielizna stołowa i na pościel, pościel, gardyny, bardzo piękne meble, zwierciadła, paiąki i lustra, lampy rozmaitego kształtu, bronzowe zastawienie stołu z 3. wielkiemi pięknemi wazami alabastrowemi, sprzęty domowe i kuchenne, piękna kareta, bryczki, poiazdy podróżne i wozy do drzewa, piękne i ordynaryine szory, porządki staienne, wyborne ryciny, książki i wiele innych rzeczy. Wywieszony w lokalu aukcyinym spis, wskazuie porządek sprzedaży.

Ahlgreen,
Królewski Aukcyonator.

Posiedziciela kuponu Nr. 5. Wapno, który zapewne iest właścicielem listu zastawnego na 1000 tal. Nr. 4. Wapno, upraszam: aby niepożyteczny mu kupon Nr. 5., raczył zamienić za kupon Nr. 4. w rękach moich znayduiący się.

C. B. Kaskel.

Atanazy Kiciński syn nasz, Gimnazyum Poznańskie odwiedzaiący, nabawiony postrachem przez tego, który nad nim miał dozór i opiekę, iż dla niedostania promocyi ostréy od rodziców spodziewać się może kary, oddalił się potaiemnie z Poznania, i wszelkie usiłowania ku wyśledzeniu iego są dotąd nadaremne. Tenże iest trzynaście lat stary, włosów ciemnoblond, twarzy ściągłéy bladéy; miał na sobie surdut bajowy ciemno zielony, kaszkiet sukienny z wierzchem lakierowanym. Przyiaciół ludzkości, iako stroskani rodzice, uprsszamy iak nayuprzeymiéy, aby syna naszego w razie spostrzeżenia pod swą baczność wzięły i do nas za wynagrodzeniem wszelkich kosztów i nagrodą odesłać raczyły. W powiecie Wrzesińskim Żerkow d 24. Październ. 1830.

K i c i ń s c y.

Szanownym znaiomym i przyiaciołom moim, oraz prześwietnéy publiczności, donoszę ninieyszém, iż w tuteyszém mieście, przy Wronieckiéy ulicy, Nr. 91., Handel wina otworzyłem.

Zaopatrzony we wszelkie gatunki win, niemniéy arak i rum, upraszam szanowną publiczność o liczne zaszczycanie mnie poleceniami, zapewniaiąc, iż nayusilnieyszém będzie moiém staraniem, przez rzetelne i prawe postępowanie okazać się godnym zaufania i względów.

Poznań d. 15. Października 1830.

B. Tomaszkiewicz.

Młodzieniec zamieyscowy, posiadaiący potrzebne wiadomości szkolne i maiący chęć uczyć się cukiernictwa, znaydzie natychmiast pomieszczenie u

Freundta w Poznaniu
przy Wrocławskiéy ulicy Nr. 258.

DONIESIENIE.

Szanowne osoby, które sobie w chorobach zębów pomocy moiéy życzą, upraszam: aby do 31. Października u mnie się zgłosić raczyły, gdyż tylko do 6. Listopada tu zabawię i wcześnieysze zamówienia wstrzymią mnie, późnieyszych pacyentów przyimować.

R. Linder, app. dentysta, mieszkaiący w rynku Nr. 56. u kupca P. Heinrich.

Pierwszy transport świeżych ostryg hollszt. eotylko otrzymał Sypniewski, w Poznaniu.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 23. Października 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	93½	93
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	95¾	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	96¾	—
Wschodnio-Pruskie . . .	96½	—
Szląskie	103	—

Poznań, dnia 26. Października 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	97	—	4